

Ja to P!

O.S.T.R.

Bo na językach rap,
Siebie w tym złap,
Noś się luźno jak ja.
Mnie w tym nie przeszkodzi żaden drab.
Problem egzystencji, bo gdzieś kogoś życie męczy,
Wpędza palantów w kanał,
A ostro to wszystko pieprzy.
Ta planeta nie jest dla grzecznych wyjadaczy chleba,
Co nie wychodzą z domu by im ktoś bomby nie sprzedał.
Lepiej w rodzinnym ognisku oczekiwać życia końca
Będąc ładowanym w tyłek przez własnego ojca.
Co jest tchórze? Do odważnych świat należy,
Tych na górze, co w realia nie chcą wierzyć.
Strach by zderzyć swe poglądy.
Czas pokaże kto mądry.
Zamiast siać głupotę, niczym na twarzy trądzik
Nie chcę ludzi sądzić, wskazuje tylko przykład
Tych zagubionych w świecie, jak we włosach cipka.
Pozamykani w klitkach niech zdejmą pampersy,
Bo pokazuje prawdę tak jak Figura piersi.

Kiedy egzystencja męczy,
A świat problemy piętrzy,
Nic nie ulepszysz.
Trzeba to pieprzyć.
Lecz gdy boisz się wyjść z domu w strachu o zdrowie,
Zamiast pieprzyć cały świat porozmawiaj z psychologiem.

Kiedy egzystencja męczy,
A świat problemy piętrzy,
Nic nie ulepszysz.
Trzeba to pieprzyć.
Lecz gdy boisz się wyjść z domu w strachu o zdrowie,
Zamiast pieprzyć cały świat porozmawiaj z psychologiem.

Problemy z egzystencją,
Wkurwia, że ludzie ślęczą
Nad swym losem,
Bo rani ich życie jak szkło nogi bose.
Pierdol to! Masz czynu efekty;
Przynajmniej nikt już tobie nie przyklei etykietki
z hasłem kurwa. Ja bym chyba głowę urwał.
Bo w środku ludzi wrr, a na zewnątrz mina schludna.
Strach wyrównał porachunki tylko tym co siedzą w chacie,
Co przed konfrontacją z losem na kilometr srają w gacie.
Za nich odmówię pacierz - chuj wam na wieki wieków, amen.
Zamiast bać się wole być swego losu panem,
W oczach tchórzy tyranem, co bezcześci ich świętości
Wytykając im usterki bez pobłażliwości.
Głośnik skierowany w stronę tych schowanych pod parasol,
Chroniących swych idei przed lecącą z nieba kasą,
Lecz ich wrodzony kalkulator kiedyś mnie podliczy
I wtedy z dumą powiem, że skończyłem na ulicy.

Kiedy egzystencja męczy,
A świat problemy piętrzy,
Nic nie ulepszysz.

Trzeba to pieprzyć.
Lecz gdy boisz się wyjść z domu w strachu o zdrowie,
Zamiast pieprzyć cały świat porozmawiaj z psychologiem.

Kiedy egzystencja meczy,
A świat problemy piętrzy,
Nic nie ulepszysz.
Trzeba to pieprzyć.
Lecz gdy boisz się wyjść z domu w strachu o zdrowie,
Zamiast pieprzyć cały świat porozmawiaj z psychologiem.

Jak na to patrzeć, sposobem rady sprzedać,
Jak frajer dawno zapomniał już, jak to jest się nie bać.
Niby bieda, ktoś pomyśli, dla mnie zwykły cretino
Co by uciekł będąc w łóżku nawet z Cicioliną.
Sam już w sobie dawno zginął, nie ma co go szukać.
W czterech ścianach życie to brzmi jak pokuta.
Pokaż się teraz i tutaj, podnieś powieki,
Bo to fałsz cechujący lewe złote i czeki.
OSTRY się uczeplił, co? Ciężko się słucho
Temu, co go przez świat prowadzi skrucha?
To nie PL nuta, by głosić farmazony
W stylu randki w ciemno dla frajerów pokrzywdzonych.